

Afera, L

Lębork to zapuszczała dziura,
Rzadka jest tu dobra fura,
Psy dupami tutaj szczekają,
A biedni daremnie pracy szukają,
Nawet gdyby ją dostali,
To i tak by mało zarabiali,
W hajsu szponach uwięzieni,
Nie chcą wcale być na rękach noszeni,
Tylko tyle kasy dla rodziny,
Aby nie były z nich kpiny,
Kpiny rządzą ludźmi bogaci,
Którzy są tacy jak wariaci,
Bogaci wcale nic nie umieją,
Ale z biedniejszych wciąż się śmieją.
Niech bogaci ludzie się śmieją,
A biedni jak koguty pieją,
W niebie wszystko się odmieni
I biedni nie będą straceni.

REF:

To miasto moje, Lębork zasrany,
Długo się tu leczy wszelkie rany,
A rany biedni ludzie zadają,
Bo z pracą się nie witają.
W Lęborku dzieci smutne latają,
Bo często lufy z matmy dostają,
Najważniejszy ich problem szkołę,
Mają wsadzone głęboko w dole,
Nigdy nie lubią do niej chodzić,
Wolą ciągle się po mieście wozić,
Nasza ekipa wcale się nie wozi,
A tamtym debilom nieźle przyłoży,
Jak będą się wozić i do szkoły nie chodzić,
Bo matkom chciało się je rodzić,
Aby przekazały coś wspaniałego,
Dla świata w którym rządzi (alter)ego,
Tutaj dzieci są żądne władzy,
Ale mają głowy pełne sadzy.
Niech małe dzieci się wożą,
A starzy im pałami grożą,
W niebie wszystko się odmieni,
Ale nie spełni dziecięcych marzeń.

REF:

To miasto moje, Lębork zasrany,
Długo się tu leczy wszelkie rany,
A rany biedni ludzie zadają,
Bo z pracą się nie witają.
Tutaj ludzie są w potrzebie,
Więc czekają na pomoc od ciebie,
Jeśli nie dasz im ważnej pomocy,
To nie prześpią wiele zimnych nocy,
Nie przebiją nienawiści muru,
Którego postawił głupi guru,
A guru to bardzo ciemna masa,
Inaczej niż lęborska rasa,
Jeśli powiesz złe wiadomości,
To się skruszą biednych kości,
Bo oni nic do jedzenia nie mają
I w obłokach często bujają,
A dzieci bawią się zabawkami,
Na spółkę z przykrymi ziomkami.
Niech biedni o czymś małym marzą,
A bogaci swe złoto ważą,
W niebie wszystko się odmieni,
Nie bogactwem ludzie będą ważeni.

REF:

To miasto moje, Lębork zasrany,
Długo się tu leczy wszelkie rany,
A rany biedni ludzie zadają,
Bo z pracą się nie witają.